

Seydlowie

Jako pierwszy pojawił się w Warszawie Maurycy Seydel (1814–1902), urodzony w Berlinie, który po ukończeniu gimnazjum w Piotrkowie Trybunalskim przybył do Warszawy w celu odbycia praktyki w winiarni Fukiera. W 1842 roku otworzył własną winiarnię z piwnicą przy ul. Widok 25. Następnie przeniósł firmę do własnej kamienicy przy ul. Senatorskiej.



Rodzina Seydlów podczas karnawału, 1898 r. Zdjęcie ze zbiorów Tadeusza Wł. Świątka

Po Maurycym handel win prowadzili jego synowie: Hugon, Emil i Paweł Seydlowie, którzy po nabyciu plantacji winnej latorośli w Serbii otrzymali nominacje na konsulów honorowych tego królestwa. Na przełomie XIX i XX wieku była to, obok Fukiera, druga co do wielkości firma tej branży w Warszawie.



Hugo Seydel w storju Konsula Honorowego Serbii, 1915 r.
Zdjęcie ze zbiorów Tadeusza Wł. Świątko

W rok po śmierci ojca Hugon Seydel (ok.1946 - 25.09.1928) nabył rozległy teren na pograniczu Konstancina i Skolimowa i rozpoczął wznoszenie na nim pierwszego w tych stronach zakładu przyrodoleczniczego. Od imienia fundatora otrzymał on nazwę „Hugonówka”.



Hugonówka, 1914 r. Zdjęcie ze zbiorów Tadeusza Wł. Świątko

Seydel upatrzył sobie również parcelę należącą do miejscowego posiadacza ziemskiego, Wacława Prekera. Tu postanowił zbudować swoją rezydencję. Eklektyczną willę, otoczoną sporym parkiem w stylu angielskim, nazwał „Zagłobinem”, dla upamiętnienia bohatera sienkiewiczowskiej „Trylogii”, którego sam przypominał wyglądem i posturą. Park i zbudowana w nim muszla koncertowa zostały udostępnione szerokiej publiczności. Odbywały się tam liczne koncerty, wodewile i operetki, które stały się atrakcją letniska.



Willa Zagłobin. Zdjęcie ze zbiorów Tadeusza Wł. Świątko

Po wybuchu I wojny światowej Hugon Seydel, jako konsul, został ewakuowany do Rosji, gdzie przeżył rewolucję październikową.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę i odcięciu od chłonnego rynku rosyjskiego firma Seydlów zaczęła podupadać. Do jej ostatecznego upadku przyczynił się światowy kryzys finansowy z początku lat 30., a także śmierć wszystkich męskich przedstawicieli rodziny.

Ostatni z braci Seydlów, Paweł zmarł w 1933 roku. Pozostawił żonę, Celinę z Jaworskich oraz córkę Wandę, jedyną, która nosi dziś nazwisko Seydel. Odziedziczyły one willę „Zagłobin”. Z kolei „Hugonówka” jeszcze przed wojną przeszła w ręce nowych właścicieli.